

Gdy spojrzałam na moje notatki, do pytań, które postawiono podczas naszego dnia skupienia, zobaczyłam kilkanaście razy słowo "ja". Można by pomyśleć, że w centrum adwentowych rozważań jest egoizm, myślenie o sobie. Ale na szczęście to tylko "personalistyczne" ujęcie adwentu. Bo nie wystarczy wiedzieć, że adwent to oczekiwanie na Narodzenie Pańskie. Nie wystarczy nawet wiedzieć, że to czas oczekiwania na powtórne przyjście Chrystusa w paruzji. Ale to przeżywanie adwentu jako mojego czasu, mojego życia, moich nadziei i moich oczekiwań. Muszę także zobaczyć stan mojej duszy, moich zaciemnień i mojego działania.

Chwała Panu za ten błogosławiony czas, za żywą obecność Pana we wspólnocie.

A dla wszystkich, którzy mają problemy mam przesłanie: " zajmij się Bogiem, a Bóg zajmie się twoimi problemami i twoim życiem"

Marysia